

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Dębicy

z dnia 23 października 2018 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony P. M. mieszka w miejscowości N.. Natomiast w miejscowości S. znajduje się jego dom wraz z działką, a w którym to domu na co dzień mieszkał jego brat, tj. pokrzywdzony E. M. (1), który miał tam ustanowioną służebność mieszkania. Strony są w konflikcie. W dniu 30 kwietnia 2010 roku pokrzywdzony przebywał w domu rodzinnym, na podwórku, gdzie pracował przy naprawie silnika elektrycznego. Naprawiając silnik korzystał z pomieszczenia piwnicy, gdzie miał narzędzia do tej naprawy. Około godziny 15.00 na podwórku pojawił się oskarżony, który nie mówiąc nic do pokrzywdzonego zaczął zamykać drzwi do piwnicy. Pokrzywdzony podszedł do brata i powiedział mu, aby nie zamykał tej piwnicy, gdyż ma tam narzędzia. Następnie oskarżony podszedł do pokrzywdzonego i uderzył go pięścią w szczękę. W wyniku tego zdarzenia pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci złamania żuchwy obustronnie na wysokości kątów żuchwy, które to obrażenia spowodowały naruszenie narządu ciała na okres powyżej dni siedmiu.

Nieustalonego dnia i miesiąca 2016 roku P. M. powiedział do M. M., iż struje E. M. (1), bowiem przeszkadza mu on w sprzedaży ich domu rodzinnego, a który stał się własnością P. M.. Groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, iż mogą zostać spełnione.

Również nieustalonego dnia maja 2017 roku W. M. przebywał na posesji P. M. i słyszał jak oskarżony powiedział do niego, iż nie potrzebuje lokatora, tj. swojego brata E. M. (1) w domu rodzinnym i musi go struć, bowiem przeszkadza mu przy sprzedaży domu. Pokrzywdzony obawiał się tych słów jako zapowiedzi przestępstwa na swoją szkodę.

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 52, 142-143, zeznania świadka E. M. (1) k. 2, 12, 144-145, zeznania świadka M. Z. k. 161-162, zeznania świadka M. M. k. 30, 145-146, zeznania świadka R. Z. k. 162, zeznania świadka W. M. k. 13, 44, 146-147, częściowo zeznania świadka W. R. k. 23, dokumentacja lekarska k. 5, opinia lekarska biegłego M. T. k. 9.

W nieustalonym dniu miesiąca lipca 2017 roku pokrzywdzony M. M. wspólnie z sąsiadem Z. M. stali przy drodze powiatowej w miejscowości S.. Po przeciwnej stronie drogi, w odległości około 10 metrów od nich, na posesji należącej do oskarżonego, znajdował się jego syn W. oraz P. M., a którzy rozmawiali o tym, aby W. M. zabrał z budynku gospodarczego należącego do oskarżonego konie, które tam hodował. Pomiędzy pokrzywdzonym, a oskarżonym była taka umowa, iż jego syn może trzymać tam konie, aż do czasu, gdy oskarżony nie spłaci mu pożyczki w kwocie 25.000,00 złotych oraz kwoty ponad 50.000, 00 złotych z podziału majątku po ich rodzicach. M. M. powiedział do oskarżonego, iż jak sobie to wyobraża, że nie spłacił mu pożyczki a chce, aby syn zabrał konie. Oskarżony słysząc to powiedział pod adresem M. M., iż jak pojawi się na jego posesji to wbije mu kosę w plecy. Pokrzywdzony odebrał te słowa jako zapowiedź przestępstwa na swoją szkodę, mając świadomość również tego, iż oskarżony kilka lat wcześniej uderzył E. M. (1) w twarz powodując u niego obrażenia ciała.

Dowód: zeznania świadka M. M. k. 18, 30, 145-146, zeznania świadka Z. M. k. 41, 157-158, zeznania świadka W. M. k. 13, 44, 146-147.

Oskarżony P. M. ma 58 lat. Z zawodu jest ślusarzem - mechanikiem. Jest żonaty, nie posiada nikogo na utrzymaniu. Zatrudniony jest w firmie (...) w D., gdzie miesięcznie osiąga dochód w kwocie 3100 złotych brutto. Nie był leczony psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo. Uprzednio nie był karany.

Dowód: dane osobopoznawcze k. 142, karta karna k. 151.

P. M. słuchany w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podał, iż jest właścicielem domu jednorodzinego wraz z działką w miejscowości S., lecz tam nie mieszka. Wskazał, iż w domu tym aktualnie mieszka jego brat E. M. (1), który ma prawo do korzystania z jednego pokoju tego domu. Wyjaśnił, iż jego brat w tym domu prawie codziennie urządza libacje alkoholowe. Zaprzeczył, aby uderzył swojego brata E. M. (1) pięścią w twarz i nie jest prawdą, aby pod adresem swoich braci kierował groźby pozbawienia życia. Wyjaśnił, iż mógł coś głośno powiedzieć, ale w jego ocenie nie były to słowa, które można odbierać jako groźby pozbawienia życia. Nie chciał im niczego złego zrobić.

Słuchany na rozprawie ponownie nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, iż stawiane zarzuty są nieprawdziwe i zmyślane, bowiem w ten sposób chce się od niego wyciągnąć pieniądze. Wyjaśnił, iż w dniu 30 kwietnia 2010 roku był na pierwszej zmianie w pracy od godz. 6.00 do 14.00 i nie rozumie w jaki sposób, po godz. 15.00 miałby być już w domu i dokonać pobicia swojego brata. Odnośnie kierowanych gróźb karalnych pod adresem pokrzywdzonego E. M. (1) to wskazał, iż ten zarzut jest również nieprawdziwy. Natomiast co do kierowanych gróźb pod adresem pokrzywdzonego M. M. to podał, iż poszło o to, iż miał on wziąć od niego działki, ale się z tego wycofał. Od tej pory zaczęło się, iż jego brat M. M. sobie wymyślił, iż chce go zabić.

Wyjaśnienia oskarżonego P. M. częściowo zasługują na uwzględnienie, a mianowicie w takim zakresie, w którym potwierdził, iż jego brat E. M. (1) miał ustanowioną służebność mieszkania w domu znajdującym się w miejscowości S., a który był jego własnością, fakt, iż był skonfliktowany z braćmi, tj. E. M. (1) i M. M.. Również należy podkreślić, iż oskarżony składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym nie kwestionował tego, iż mógł coś pod adresem pokrzywdzonych powiedzieć, jednak w jego ocenie nie są to groźby karalne, o czym będzie mowa poniżej. W pozostałym zakresie, Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne, jako pozostające w sprzeczności z pozostałym, uznanym za wiarygodny, materiałem dowodowym sprawy.

Sąd uznał za wiarygodne depozycje pokrzywdzonego E. M. (1), który w sposób spójny, logiczny i przekonywujący opisał przebieg zdarzenia z dnia 30 kwietnia 2010 roku, kiedy to oskarżony uderzył go pięścią w szczękę. Zeznania pokrzywdzonego odnośnie ww. zdarzenia korelują pośrednio z depozycjami M. M., W. M., M. Z. i R. Z.. Co prawda ww. świadkowie nie widzieli jaki był przebieg zdarzenia, ale z ich depozycji w sposób jednoznaczny wynika, iż pokrzywdzony bezpośrednio po zdarzeniu informował ich, iż został właśnie uderzony w szczękę przez swojego brata, tj. oskarżonego i w związku z takim zachowaniem swojego brata musiał przebywać w szpitalu w R., a więc również nie ma żadnych okoliczności sugerujących, iż świadkowie mieliby jakikolwiek powód, aby działać na korzyść którejkolwiek ze stron. Co więcej depozycje pokrzywdzonego odnośnie zdarzenia z dnia 30 kwietnia 2010 roku znajdują potwierdzenie w dokumentacji lekarskiej (k. 5) i opinii sądowno – lekarskiej (k.9).

Również mając na uwadze wiarygodne depozycje M. M. i W. M. odnośnie tego, iż oskarżony mówił do nich wprost, iż otruje E. M. (1), nie może budzić wątpliwości, iż pokrzywdzony składając wniosek o ściganie i ukaranie brata za ww. słowa odbierał te słowa jako groźbę popełnienia przestępstwa na swoją szkodę. Nie ulega przecież wątpliwości, iż pomiędzy P. M., a E. M. (1) istniał konflikt, w ocenie pokrzywdzonego jego brat chciał za wszelką cenę pozbyć się go z domu, zaś jak wynika z samych wyjaśnień P. M., w jego ocenie, jego brat w domu, który był jego własnością urządzał ciągle libacje alkoholowe, a więc niewątpliwie był negatywnie nastawiony do swojego brata, o czym pokrzywdzony musiał sobie zapewne zdawać sprawę, a więc przez pryzmat tych okoliczności, E. M. (1) mógł obawiać się tych słów, jako zapowiedzi dokonania przestępstwa na swoją szkodę. Co więcej sam oskarżony, słuchany przecież w postępowaniu przygotowawczym częściowo przyznał się do tego czynu, skoro stwierdził „Mogłem coś głośno powiedzieć ale na pewno nie były to słowa, które można by odebrać jako groźby pozbawienia życia”(k.52). Natomiast mając na uwadze zebrany materiał dowodowy nie ulega wątpliwości, iż przez pryzmat wszystkich okoliczności w jakich znajdował się wówczas E. M. (1) mógł odebrać te słowa jako groźbę pozbawienia życia, która to groźba wzbudziła w nim uzasadnioną obawę, iż zostanie spełniona.

Depozycje pokrzywdzonego M. M. nie budzą wątpliwości co do ich wiarygodności. Oskarżony mówiąc do niego, iż jak pojawi się na jego posesji to wbije mu kosę w plecy, odebrał to jako groźbę pozbawienia życia, a która to groźba wzbudziła w nim uzasadnioną obawę, iż zostanie spełniona, na co również wskazują okoliczności w jakich te słowa

zostały wypowiedziane. Świadcami tych słów, które padły pod adresem pokrzywdzonego był jego syn W. M., a także sąsiad Z. M.. Co więcej sam przecież oskarżony, o czym była mowa powyżej, w postępowaniu przygotowawczym przyznał, iż faktycznie również pod adresem M. M. mógł coś głośno powiedzieć, ale w jego ocenie wypowiedziane wówczas słowa w jego ocenie nie były groźbą. Otóż z takim stanowiskiem oskarżonego, iż słowa te nie mogły stanowić groźby pozbawienia życia, nie można w żaden sposób się zgodzić. Nie ulega przecież wątpliwości, iż z depozycji M. M. wynika, iż słowa te zostały wypowiedziane w określonym kontekście sytuacyjnym. Jak przyznał pomiędzy nim, a oskarżonym była ustna umowa odnośnie tego, iż jego syn może trzymać konie w budynku należącym do oskarżonego do momentu, aż ten nie spłaci mu zobowiązań. Tymczasem przebywając w niedalekiej odległości od oskarżonego i swojego syna w nieustalonym dniu miesiąca lipca 2017 roku, słyszał jak P. M. mówił do W. M., aby zabrał konie z jego pomieszczeń. Pokrzywdzony słysząc te słowa powiedział pod adresem oskarżonego jak sobie wyobraża, iż nie spłacił mu zobowiązań, a chce, aby jego syn zabrał konie. I właśnie wówczas oskarżony pod adresem M. M. powiedział, iż jak pojawi się na jego posesji, to wbije mu kosę w plecy. A biorąc pod uwagę również fakt, iż pokrzywdzony był świadomy, iż oskarżony uderzył w szczękę swojego brata E. M. (2) i jak wynika z jego zeznań również uderzył swojego brata A., to przez pryzmat tych okoliczności również ten pokrzywdzony mógł obawiać się tych słów jako groźby pozbawienia życia.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania W. M.. Sam fakt, iż jest synem pokrzywdzonego M. M. nie dyskredytuje jego zeznań, skoro jego depozycje odnośnie kierowania gróźb pod adresem jego ojca znajdują potwierdzenie również w zeznaniach sąsiada Z. M.. Także nie ma żadnych okoliczności świadczących o tym, aby celowo zeznawał z korzyścią na rzecz wujka E. M. (1), a nie na rzecz drugiego z wujków, P. M..

Zeznania Z. M. również nie budzą wątpliwości co do ich wiarygodności. Potwierdził, iż słyszał jak w jego obecności oskarżony powiedział pod adresem swojego brata, iż jak wejdzie na jego posesję to mu wbije kosę w plecy. Nie ma żadnych okoliczności podważających treść tych zeznań, tym bardziej, że korelują z wiarygodnymi zeznaniami W. M..

Sąd uznał za wiarygodne zeznania W. R. złożone w postępowaniu przygotowawczym, a więc wtedy, kiedy był stosunkowo świeżo po zdarzeniu, a w których przyznał, iż był świadkiem jak E. M. (1) z P. M. się kłócili, a więc jego zeznania potwierdzają istniejący konflikt pomiędzy braćmi. Podał, iż szybko oddalił się z tego miejsca i wrócił do swojego miejsca zamieszkania. Natomiast wskazywanie przez świadka na rozprawie, iż „nie doszło wtedy do żadnych kłótni” (k. 157) nie może być w żaden sposób uwzględnione, skoro świadek był słuchany na rozprawie po znacznym upływie czasu, niż gdy zeznawał w postępowaniu przygotowawczym. Zresztą sam świadek przyznał „ja lepiej pamiętałem to zdarzenie, jak byłem przesłuchiwany przez policjanta”(k.157).

M. Z. i R. Z. przyznali, iż pokrzywdzony E. M. (1) załił im się na zachowanie swojego brata P. M. i mówił im, iż został uderzony przez niego w szczękę. Nie ma okoliczności dyskredytujących treść tych zeznań.

Depozycje S. S., H. S., K. M., B. Ż., S. Ż., W. L., R. Ż. nie przyczyniły się do ustaleń faktycznych w sprawie.

S. L. skorzystała z prawa do odmowy składania zeznań.

Sąd uznał w pełni za wiarygodną opinię sądowo – lekarską wydaną przez biegłego lek. med. M. T., albowiem jest jasna i pełna. Nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania.

Za wiarygodne w całości Sąd uznał dowody w postaci załączonych do akt sprawy dokumentów. Sporządzone są one w odpowiedniej formie przez podmioty uprawnione do ich wystawienia. Nie były kwestionowane przez żadną ze stron, nie budziły również wątpliwości Sądu co do ich autentyczności.

Sąd zważył, co następuje:

Oskarżony P. M. swoim zachowaniem zrealizował znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. oraz znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.

Występku z art. 157 § 1 k.k. dopuszcza się ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia inny niż określony w art. 156 § 1 k.k. (pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, zdolności płodzenia, innego

ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zeszpecenia lub zniekształcenia ciała), ale trwający dłużej niż 7 dni.

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, iż oskarżony P. M. w dniu w dniu 30 kwietnia 2010 roku w S., dokonał uszkodzenia ciała E. M. (1) w ten sposób, że uderzył go pięścią w szczękę w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w postaci złamania żuchwy obustronnie na wysokości kątów żuchwy, które to obrażenia spowodowały naruszenie narządu ciała na okres powyżej dni siedmiu. Taki bowiem przebieg zdarzenia wynika z wiarygodnego i omówionego materiału dowodowego zebranego w sprawie.

Natomiast przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. dopuszcza się ten kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona.

Jak zostało ustalone na podstawie zgromadzonego i omówionego materiału dowodowego oskarżony w nieustalonym dniu i miesiącu 2016 roku oraz nieustalonym dniu miesiąca maja 2017 roku w S., groził pozbawieniem życia E. M. (1), tak bowiem należy traktować wypowiedziane słowa, iż otruje E. M. (1). Okoliczność, iż E. M. (1) był w konflikcie z oskarżonym, P. M. był bowiem właścicielem domu, w którym ustanowioną służebność miał E. M. (1), fakt, iż oskarżony nie był zadowolony, iż jego brat przebywając w tym domu urządza tam libacje alkoholowe, co wynika z jego wyjaśnień, fakt, iż oskarżony uderzył go w dniu 30 kwietnia 2010 roku, a także jak wynika z jego zeznań pluł na niego, nie ma więc żadnych wątpliwości, iż te okoliczności wskazują, iż tak naprawdę P. M. w stosunku do brata był nieprzewidywalny w swoim zachowaniu i nie ulega wątpliwości, iż nie chciał go w tym domu, który był jego własnością, a więc przez pryzmat tych okoliczności w jakich znajdował się E. M. (1), mógł te słowa o otruciu potraktować poważnie i mogły one wzbudzić u niego uzasadnioną obawę, iż mogą być spełnione. Zatem oskarżony w stosunku do brata pokrzywdzonego E. M. (1) wypełnił znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k.

Również zgromadzony i omówiony materiał dowodowy pozwala stwierdzić, iż oskarżony mówiąc pod adresem pokrzywdzonego M. M., iż jak pojawi się na jego posesji to wbije mu kosę w plecy, dopuścił się przestępstwa kierowania gróźb karalnych pozbawienia życia wobec swojego brata. Zaznaczyć należy, iż słowa te wypowiedziane zostały w określonym kontekście sytuacyjnym. Nie ulega przecież wątpliwości, iż z zeznań pokrzywdzonego wynika, iż łączyła go ustna umowa z oskarżonym odnośnie tego, iż do chwili spłaty zobowiązań przez P. M. na jego rzecz, jego syn W. M. będzie mógł w pomieszczeniach gospodarczych, których właścicielem jest oskarżony trzymać konie. Tymczasem pokrzywdzony słyszał rozmowę oskarżonego z jego synem, podczas której P. M. powiedział mu, aby zabrał z jego pomieszczeń te konie. W takich okolicznościach pokrzywdzony powiedział pod adresem brata jak sobie to wyobraża, iż nie spłacił swoich zobowiązań względem jego osoby, a chce zabrać te konie. I właśnie wówczas oskarżony pod adresem swojego brata, tj. M. M. powiedział, iż jak tylko się pojawi na jego posesji, to wbije mu kosę w plecy, a więc przez pryzmat tego, iż M. M. wiedział jakim nieprzewidywalnym człowiekiem jest P. M., skoro kilka lat wcześniej uderzył brata E. w szczękę, wiedział również, iż oskarżony uderzył innego brata A., słyszał również jak w jego obecności P. M. mówił, iż struje E. M. (1), a więc mają na uwadze te okoliczności, nie ulega wątpliwości, iż M. M. odebrał te słowa jako gróźbę, która wzbudziła w nim uzasadnioną obawę, iż może zostać spełniona.

Wina oskarżonego nie budzi żadnych wątpliwości. Jest on osobą dorosłą, poczytalną i w pełni świadomą swoich czynów i skutków nimi niesionych. Nie zachodziły żadne okoliczności, które stałyby na przeszkodzie podjęciu działań zgodnych z prawem, ani nie zachodziły żadne okoliczności, które winę oskarżonego by wyłączały lub ograniczały. Stopień winy oskarżonego należy więc uznać za znaczny, nie było żadnych przeszkód, by zachował się zgodnie z normami prawa.

Stopień społecznej szkodliwości wszystkich czynów przypisanych oskarżonemu Sąd ocenił jako znaczny. Oskarżony bowiem bez jakichkolwiek przyczyny skierował swój atak przeciwko pokrzywdzonemu E. M. (1) wskazując tym samym brak respektu i poszanowania dla dóbr jakie zostało tymi czynami naruszone, tj. zdrowia drugiego człowieka i życia w spokoju. Było to zachowanie o dużym natężeniu wrogości, niechęci i przemocy, spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała. Również kierowanie gróźb karalnych pod adresem swoich braci, tj. pokrzywdzonego M. M. i

pokrzywdzonego E. M. (1), było zachowaniem o wysokim stopniu niechęci, wrogości i nie ulega wątpliwości, iż żaden konflikt nie może usprawiedliwiać takiego zachowania.

Wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe, za I czyn kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, za II czyn kary 3 miesięcy pozbawienia wolności i za III czyn kary 3 miesięcy pozbawienia wolności są sprawiedliwe i adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów. Powinien on zdać sobie sprawę z naganności swego zachowania i konieczności postępowania zgodnie z porządkiem prawnym. Orzeczone kary unaoczną oskarżonemu, że popełnianie przestępstw jest nieopłacalne oraz, że wiąże się z represją karną. Wymierzone oskarżonemu kary spełnią także swe cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Biorąc pod uwagę te kary jednostkowe Sąd orzekł wobec oskarżonego karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd wziął pod uwagę uprzednią niekaralność oskarżonego i przyjął, iż w stosunku do niego istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna i zachodzą podstawy do warunkowego zawieszenia wykonania tej kary. Kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania spełni swoje cele w zakresie prewencji indywidualnej, spowoduje, że oskarżony (...) swoje zachowanie i więcej nie popełni podobnego przestępstwa. Sąd zdecydował wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesić na okres próby 1 roku. Taka decyzja Sądu będzie przestrożą dla oskarżonego, że każde przestępcze działanie winno spotkać się odpowiednią reakcją karną, ale także jest szansą na uczynienie refleksji nad swoim działaniem. Okres próby 1 roku będzie zdaniem sądu wystarczającym czasem, by oskarżony przeanalizował swoje zachowanie i wyciągnął wnioski ze swojego postępowania oraz wykazał chęć i wolę na wprowadzenie w swoje działania postaw społecznie pożądanych i akceptowanych. Do kształtowania właściwej postawy oskarżonego konieczne jest zobowiązanie oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu okresu próby, co 6 miesięcy na piśmie.

Ponieważ sytuacja materialna oskarżonego jest stosunkowo stabilna, bowiem otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 3100 brutto złotych miesięcznie, a więc Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości w kwocie 340 złotych.